

PORANNĄ

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 6-tej wieczorem („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.
--	--	---

Nr. 279.

Lwów, sobota 16. września 1911.

Rok 1.

Zamach na Stołypina.

Przypuszczalne skutki zamachu. — Stan zdrowia rannego premiera.

Komunikaty urzęd. w sprawie dróg wodnych i przyszezyey.

Piotr Arkadjewicz Stołypin.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 16. września.

Od pewnej osobistości tutejszego świata politycznego, znającej dokładnie stosunki rosyjskie, otrzymujemy następującą charakterystykę działalności Stołypina:

Piotr Arkadjewicz Stołypin właściwie dlatego tylko potrafił się tak długo utrzymać u steru rządów, że na dworze carskim wiedziano dobrze, iż rosyjski świat polityczny chwilowo nie posiada żadnego męża stanu, któryby wśród danych warunków potrafił podobnie energicznie rządzić. A ta sztuka rządzenia Stołypina polegała tylko na tem, że w teorii był liberałem, a w praktyce zdecydowanym absolutystą. Nie miała Rosya nowożytna żadnego prezydenta ministrów (nie wyłączając Loris Melikowa ani Plehwego), któryby był więcej podpisat wyroków śmierci, niż Stołypin, tenże sam Stołypin, który przy każdej sposobności drapował się w togę liberalizmu i konstytucjonalizmu. Kilka razy do roku wprawiał premier rosyjski w zdumienie cały świat cywilizowany patetycznymi i sentymentalnymi przemówieniami, w których oświadczał, że głównym jego celem jest praca dla dobra ludu i często gęsto bił pokłony przed tą samą Dumą, którą zdegradował do roli ślepego narzędzia, skazując ją w praktyce na niewinną zabawę „w konstytucję“.

Konstytucyjny gest i absolutystyczny czyn — oto cała tajemnica politycznej sztuki Stołypina.

Onego dnia, w którym pierwszą Dumę rozwiązano, car zamianował Stołypina prezydentem ministrów; w Rewlu i Kronsztadzie grzmiały salwy karabinów, na ulicach Petersburga i Moskwy szalały rozruchy, wszystkie szkoły były zamknięte, w wszystkich urzędach panowało najokropniejsze bezhołowie, policya wraz z kozactwem rozpędzała kroczące ulicami

pochody robotnicze, nikt nie był pewny jutra — ale Piotr Arkadjewicz Stołypin posłuszny wezwaniu cara, podjął się trudnego dzieła uspokojenia Rosyi. Jak dokonał tego dzieła, to jeszcze wszyscy świeżo mają w pamięci — ale dokonał! Tysiące ludzi pomordowano wśród rzezi ulicznych, tysiące dokonało żywota w ponurych celach więziennych, tysiące poszły na Sybir!

Manifest konstytucyjny ogłoszono — potem nastąpiła dwukrotna śmierć Dumy, ustawę wyborczą przykrojoną na nowo. Została wybrana trzecia Duma, ta sama, w której Stołypin od początku starał się jasno postawić sprawę, dając jej natychmiast do zrozumienia, że tak długo zdoła się utrzymać przy życiu, jak długo ślepo stosować się będzie do jego woli.

I stał się cud! Przestały pękać bomby, przycichł huk browningów. Wielka rewolucya zmieniła się w szereg poszczególnych zamachów przeciwko policyantom — i w legion bandyckich rozbojów, inscenizowanych najczęściej przez ochranę i siepaczy policyjnych. Rewolucya skonała. Zabrakło jej sił i oddechu, skonała pod brutalną ręką „liberalnego“ ministra! Absolutystyczny system rządów w Rosyi nie miał i nie ma większego dobroczyńcy nad Stołypina, którego nazwisko dzięki dziwnej ironii losów przejdzie do potomności jako nazwisko pierwszego konstytucyjnego ministra w Rosyi.

Piotr Arkadjewicz był znienawidzony prawie zarówno przez reakcjonistów, jak przez wszystkie żywioły postępowe. O ile minister w Rosyi wogóle potrzebuje jakiegos oparcia w Dumie, to Stołypin opierał się właściwie jedynie o sympatyę październikowców, więc o sympatyę stronnictwa, którego chyba nikt nie posądza o zbyt gorliwe zapędy konstytucyjne i wolnościowe.

Ale właśnie tych swych najwierniejszych często traktował wprost brutalnie, nie troszcząc się wcale o ich dasy, kokielując sło-

wem z opozycją i mizdrząc się czynem do najzwardziałszych wsteczników.

A że system ten w istocie okazał się skuteczny, o tem świadczy fakt, że Stołypin tak długo zdołał się utrzymać u steru i ani na chwilę nie utracił zaufania cara. W kołach miarodajnych zrozumiano doskonale, że minister „liberalny“, rządzący absolutystycznie, stokroć większą przedstawia wartość dla caratu, niż absolutysta, przyznający się otwarcie, że swą praktykę dostosuje do teorii.

Tego samego systemu, który cechował całą jego politykę, trzymał się Stołypin także w kwestyi narodowościowej, zawsze skrętnie lewą ręką odbierając to — co hojnie dał prawą. Dość wspomnieć o jego dziwnie nerwowej polityce szkolnej w Królestwie, o jego podjazdowej walce przeciw katolicyzmowi, o protegowaniu marywityzmu i o najcięższym ciosie, jaki zadał polskości, wydzierając jej w imię patriotyzmu rosyjskiego Chełm zczyznę. Dość wspomnieć o tragifarsie senatorskich rewizyi, które, jak wiadomo, w gruncie rzeczy nie były niczem innym, jeno wielkim pojedyńkiem między szwagrem Stołypina Neuhardtem, a możnowładcą warszawskim generał-gubernatorem Skąłtonem.

Stłumił więc Stołypin rewolucję w Rosyi, stłumił ją w Królestwie, a jednak mimo wszystko, gdyby nie pewność, że strzały w teatrze kijowskim padły z ręki rewolucjonisty, możnaby snadnie sądzić, że Stołypin padł ofiarą reakcyi!

Kto wie też, czy chwilowo radość w obozie „istinnorusskich“ nie będzie większa, aniżeli w obozie rewolucjonistów. Dopiero, gdyby zamach kijowski istotnie spowodował koniec ery Stołypina, wówczas dopiero spostrzeże się reakcyja, ile straciła, tracąc tego „liberalnego“ męża stanu.

Przypuszczalne skutki zamachu na Stołypina.

O politycznych skutkach zamachu wczorajszego, który bez wątpienia odbije się szerokim echem w podziemiach rewolucji, zamieszczamy artykuł znakomitego znawcy stosunków rosyjskich, a zwłaszcza spraw rewolucji, p. Ludwika Kulczyckiego.

Dla wszystkich bacznych obserwatorów stosunków rosyjskich, dla tych wszystkich co obeznani są gruntownie z przeszłością Rosyi, nie ulegało żadnej wątpliwości, że niedaleki jest czas, w którym akcja rewolucyjna w caracie zostanie wznowiona, w którym kierownicy rządu pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za swoje krwawe, czyny ujawniające całą głębię ich barbarzyństwa.

Ruch rewolucyjny, rozbity przez rząd rosyjski mechanicznie, pozbawiony szerszego poparcia społeczeństwa skutkiem panującej w niem reakcji, wszedł w głąb. Rozpoczęła się na nowo praca organizacyjna i w ogóle przygotowania. Długo jednak nie było warunków zewnętrznych, które umożliwiłyby jego wystąpienie na zewnątrz, któreby nadały mu cechy dawniejsze...

Sam Stołypin swoją bezwzględnością, brakiem wszelkiego poczucia miary w prześladowaniach i represjach, stworzył atmosferę psychiczną, która umożliwia powstanie najgroźniejszych form walki — akcyi terrorystycznej przeciwko kierownikom rządu.

Prześladowania młodzieży z wyższych zakładów naukowych, nadużycia władz na kordze, które spowodowały samobójstwo Szonowa, uwielbianego w kołach socjalistów-rewolucjonistów, cała wreszcie polityka Stołypina, utrudniająca nawet pracę kulturalną — wszystko to spowodowało takie rozdrażnienie, taką wściekłość w kołach rewolucyjnych, iż akcja terrorystyczna rozpocząć się musiała. Zamach na Stołypina nie jest odosobniony, w czasach ostatnich wykonano ich bowiem kilka, nie będzie też niezawodnie i ostatnim.

Znaczenie jego polityczne polega na tem, że świadczy wymownie o wzroście sił rewolucyjnych, o gotowości spiskowców do najostrzejszej walki, o tem wreszcie, że największa czujność policji rosyjskiej nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa członkom rządu, w chwili kiedy polityką swoją oburzył znaczną bardzo część społeczeństwa. Zamach na Stołypina będzie mieć doniosłe skutki, wyrze on niezawodnie silny wpływ w społeczeństwie w ogóle, a w kołach rewolucyjnych w szczególności.

W Rosyi akty terrorystyczne na kierowników rządu podnoszą zawsze bardzo znacznie nastrój rewolucjonistów i mas robotniczych, dodając im sił do walki. Nieulega też wątpliwości, że ostatni zamach w sytuacji obecnej wywoła naśladowców. Każdy zamach w Rosyi na najwyższych dygnitarzy państwowych w większym albo mniejszym stopniu dezorganizuje rząd, wywołując w sferach najwyższych ścieranie się różnych prądów politycznych.

Wszyscy mamy w pamięci rolę zamachów na ministra oświaty Bogolepowa, oraz na ministrów Sipiagina i Plehwego.

Dwa pierwsze z nich miały przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla samych rewolucjonistów, wzmacniając ich siły i wpływ. Zabójstwo Plehwego oprócz tego przyczyniło się w stopniu bardzo znacznym do zmiany taktyki rządu. Wszak po tym zamachu rozpoczęła się słynna epoka bankietów, na których formułowano żądania konstytucyjne.

Samo już usunięcie Stołypina z zajmowanego przez niego stanowiska wyrze niezawodnie wpływ znaczny. Nie jest prawdą, aby rząd mógł zawsze znaleźć na każdym stanowisku odpowiedniego kandydata. Stołypin wyrobił sobie większe wpływy u dworu i w rozmaitych kołach społecznych, które umiał tumanieć. Październikowcy, owi półkonstytucjonalisci, którym się wysługiwał p. Dmowski z narodowymi demokratami, byli także tumanieni przez Stołypina. Obecnie niełatwo będzie rządowi radzić sobie z Dumą, która, chociaż nie posiada jeszcze decydującego znaczenia, potrzebna jest jednak nawet rządowi, chociażby ze względu na

pozory wobec kapitalistów zagranicznych. Zamach na Stołypina pokazuje w każdym razie, że droga, którą obrał ten opatrnościowy człowiek, nie doprowadziła do celu.

Jeszcze kilka takich zamachów, a sfery decydujące w Rosyi będą musiały poddać systematycznej rewizji obecny swój program.

Dla opozycji parlamentarnej w Dumie zamach na Stołypina będzie nowym argumentem przeciwko jego kursowi.

Z tego wszystkiego nie wypływa oczywiście, aby można się było spodziewać zmian natychmiastowych; przeciwnie na razie rząd będzie uważał za punkt swojego „honoru” utrzymać czas jakiś dawną politykę. Niezawodnie jednak wywoła to tylko nowe zamachy...

Prześladowana przez rząd, wydalana przez niego z uniwersytetów młodzież, zapełniać będzie szeregi rewolucyjne, jak to było przed laty 12-tu i 10-ciu.

Zatarg rządu z inteligencją, choć nieliczną, jest zawsze niebezpieczny dla niego, gdyż inteligencja ta ma bądź co bądź pewną z nim styczność. Prowadząc akcyę terrorystyczną inteligencja rewolucyjna bije rząd w najczulsze miejsca.

Niezawodnie jednak wznowiona akcja terrorystyczna ożywi również ruch masowo-robotniczy.

Jesteśmy więc w przededniu ogólnego odrodzenia się ruchu rewolucyjnego w Rosyi, który, nauczony doświadczeniem lat ostatnich, unikać będzie dawnych błędów.

Wznowienie ruchu rewolucyjnego osłabi naturalnie międzynarodową pozycję Rosyi, która w czasach ostatnich poprawiła się znacznie.

LUDWIK KULCZYCKI.

Stan zdrowia rannego premiera.

Petersburg. (Tel. wł.) Wiadomości o stanie zdrowia Stołypina są bardzo sprzeczne. Podczas gdy oficjalnie zapewniają, że Stołypin ma się względnie dobrze i że istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, to wiadomości prywatne prawie wszystkie brzmiały bardzo pesymistycznie i twierdzą, że stan zdrowia Stołypina jest wprost beznadziejny. Powszechnie dają wyraz obawie, że kule były zatrute (?) i że wobec tego nie pomoże żadna sztuka lekarska.

Petersburg. (Tel. wł.) Depesza wysłana do rodziny Stołypina w Petersburgu utrzymuje, że pomimo ciężkiej rany uda się utrzymać premiera przy życiu.

Brat Stołypina doniósł telefonicznie korespondentowi petersburskiemu berlińskiego „Lokalanzeigera”, że stan zdrowia Stołypina jest zadowolający i że operacja może będzie niepotrzebną. Uływ krwi był niewielki.

Kijów. (TBK.) Stołypin spał przez 4 godziny. Puls normalny. Wezwano lekarzy na konsylium.

Biuletyn urzędowy.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj popołudniu wydano następujący biuletyn urzędowy: U Stołypina stwierdzono 2 rany, zadane bronią palną, z których jedna znajduje się na prawej pierś, druga na prawej ręce. Otwór pierwszej rany znajduje się między 6 a 7 żebrem; wyjścia rany niema. Kula znajduje się pod 12 żebrzem, w oddaleniu 3 cali od kręgosłupa.

W pierwszych godzinach po zamachu nastąpiło u Stołypina wielkie osłabienie i czuł silny ból, który zniósł ze spokojem. Pierwszą część nocy spędził niespokojnie, nad ranem uspokoił się i usnął. Temperatura 37°, puls 92.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Oficjalne biuro informacyjne ogłasza: Wszystkie depesze, które nadeszły do godziny 8-mej wieczorem, nie dają dokładnego sprawozdania o zranieniu Stołypina. Można przypuszczać, iż rana nie jest tak ciężka, jak początkowo się zdawało i że chwilowo nie jest wykluczone, iż kula osłiznęła się na kości żebrzowej i utkwiała w muszkułach, nie naruszając żadnego z organów.

Szczegóły zamachu.

Kijów. (Tel. wł.) Sprawca zamachu miał bilet na czwarty rząd parkietu, bilet ten opiewał na jego nazwisko. Po drugim akcie podszedł on do Stołypina i przedstawił się mu. Stołypin podał mu rękę i przemówił do niego kilka słów. Bezpośrednio potem padły strzały.

Sensacyę wywołała wiadomość, że przeciwko kilku wysokim urzędnikom policyjnym wdrożonem zostało śledztwo.

Wiadomość o zamachu wywarła na carze ogromne wrażenie. Sprawca przy aresztowaniu oświadczył, że dokonał zamachu na skutek uchwały komitetu rewolucyjnego, ze względu na kierunek polityki reprezentowany przez premiera. W Kijowie przez całą noc trwały rewizje u rozmaitych podejrzanych osób. Jak twierdzą, policja przyaresztowała już kilka osób, które rzekomo wiedziały o zamierzonym zamachu.

Bagrow jest synem wielkiego kupca Gregorina Bagrowa, który mieszka na bulwarze bibikowskim; nawet w najbliższym gronie przyjaciół sprawcy nie wiedziano, że był on zwolennikiem rewolucji. Łoża cara w teatrze kijowskim jest tak zbudowaną, by żadna niepowołana osoba nie mogła się dostać do niej. Na krytycznym przedstawieniu, jak się teraz okazuje, prawie trzecia część publiczności składała się z agentów policyjnych. Szczególnie zaś w pobliżu cara i Stołypina umieszczono prawie wyłącznie agentów policyjnych, ale mimoto udało się sprawcy dotrzeć aż w bezpośrednie St. sąsiedztwo.

Komunikat urzędowy o przebiegu zamachu.

Kijów. (Pet. Ag. tel.) Podczas gdy prezydent ministrów Stołypin w drugim antrakcie opery Korsakowa: „Car i sułtan” stał u rampy zwrócony twarzą do publiczności i rozmawiał ze swym sąsiadem, zbliżył się do niego młody człowiek we fraku i z oddalenia dwóch kroków dał z browninga dwa strzały. Stołypin zasłonił ręką piersi i upadł na krzesło. Ów młody człowiek dał drugi strzał, który zranił ministra w rękę. Druga ta kula, przebiwszy rękę, zraniła w orkiestrze koncertmistrza Berylewa w nogę. Wśród publiczności odezwały się okrzyki oburzenia i zażądano zagrania hymnu narodowego. Gdy car, obecny w teatrze, zbliżył się do baryery w łoży, muzyka zagrała hymn narodowy, a aktorzy odśpiewali go klekając. W teatrze trwały wciąż burzliwe owacje dla cara póty, póki nie opuścił łoży. Stołypina przewieziono do sanatorium prywatnego. Sprawca zamachu usiłował uciec z sali przez boczne wyjście, ale ujeli go oficerowie. Znalezione przy nim dokumenty, opiewające na nazwisko Bagrowa, kandydata adwokackiego.

Zastępca w agendach premierskich.

Petersburg. (Tel. wł.) W zastępstwie Stołypina prowadzić będzie agendy prezydentury ministerstwa minister skarbu K o k o w c e w.

Rozwiane plany.

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadają sobie o liście, który Stołypin niedawno napisał do pewnego wysokiego urzędnika państwowego. W liście tym oświadcza Stołypin, iż spodziewa się, że niebawem będzie mógł podać się do dymisji, aby po krótkim urlopie objąć stanowisko gubernatora na Kaukazie.

Odwiedziny cara.

Kijów. (TBK.) Wczoraj o godzinie 7-30 rano car odwiedził Stołypina w szpitalu.

Kondolencje Prus.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu Kiderlen-Waechter wczoraj rano, zaraz po otrzymaniu wiadomości o zamachu, udali się do ambasady rosyjskiej, aby tam dać wyraz swemu współczuciu.

Petersburg. (TBK.) Niemiecki reprezentant dyplomatyczny zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i wyraził osobistą swą kondolencję z powodu zamachu na Stołypina.

Sprawy wewnętrzne.

Kolejarze o poprawę swego bytu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odbył się tu dwa zgromadzenia kolejarzy, na których postanowiono usilnie domagać się poprawy bytu.

Deputacya kolejarzy wręczyła kierownikowi ministerstwa kolejowego memoriał, w którym zawarte są następujące żądania:

1. 25-procentowe podwyższenie kwaterowego;
2. 30-procentowe podwyższenie płac dla wszystkich robotników;
3. stabilizacya po dwuletniej prowizorycznej służbie;
4. przyznanie dla całego personalu 30 lat służby dla uzyskania pełnej emerytury;
5. ustanowienie początkowej płacy 1000 K, a ostatniej 2000 K, dalej dla podurzędników grupy C do 3000 kor.;
6. dwuletniego terminu awansu;
7. awansu wyrównawczego dla służby z płacą 600, 700 i 800 kor.;
8. wyrównanie szkód stabilizacyjnych dla personalu warsztatowego;
9. przyznanie dodatków za służbę nocną dla strażników nocnych, dalej skrócenie terminu awansu starszych budników i uregulowanie sprawy umundurowania dla budników i strażników;
10. stabilizowanie kandydatów na prowadzących lokomotywy po dwuletnim prowizoryum. z płacą 1100 kor.; zniesienie stopy płac 1300 kor. dla całego personalu;
11. dwuletni termin awansu dla tego personalu — aż do uzyskania najwyższej płacy;
12. proporcjonalne prawo wyborcze do instytucji humanitarnych i reprezentacyjnych;
13. rozszerzenie 40 proc. stopy kwaterunkowego we Wiedniu, bez podwyższenia dodatków na wdowy i sieroty;
14. półtorakrotne podwyższenie wszystkich dodatków w nocy;
15. podwyższenie najniższych emerytur służby i wdów o 200 kor.

Kierownik ministerstwa, szef sekcji Röhl, oświadczył deputacyi, że spełnienie wszystkich, zawartych w memoriale życzeń, obecnie jeszcze nie jest możliwe — personal kolejowy jednak może spodziewać się, że te żądania, które pozostają w bezpośrednim związku z drożyzną, będą spełnione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyły się konferencye między prezydium „Niemieckiego Związku narodowego“ a prezydentami „Związku państwowych kolejarzy niemieckich“ i „Związku niemieckich urzędników kolejowych Austrii“. Na konferencyi tej sformułowano życzenia kolejarzy i poddano je dokładnej dyskusyi. Prezydium niemieckiego Związku narodowego oświadczyło gotowość popierania tych życzeń u rządu. Następnie postanowiono, że imieniem prezydium posłowie Gross i Dobernigg udadzą się do kierownika ministerstwa kolei, szefa sekcji Rölla, aby z nim odbyć konferencyę w tej sprawie.

Wywiad wysany z palca.

Wiedeń. (TBK) Ze względu na ogłoszony wczoraj w budapeszteńskim dzienniku „A Nap“ rzekomym interwju z ministrem wojny Schönauichem, minister wojny sam oświadcza, że wobec nikogo, ani austriackiego ani węgierskiego dziennikarza lub polityka, wcale nie składał oświadczenia o powodach swego ustąpienia. Opisanej w „A Nap“ rozmowy wcale nie było, wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa, wysana z palca.

Zakończenie manewrów.

Töize-vizkecz. (TBK.) Wczoraj o godzinie 10 rano arcyksiążę kazał ograć zakończenie manewrów. Arcyksiążę podziękował szefowi sztabu generalnego Conradowi-Höltendorfovi za nadzwyczajną j

czynność i za przygotowanie manewrów, które były najpiękniejsze z tych, jakie widział. Następnie arcyksiążę wyraził uznanie oficerom.

Metropolita Szeptycki w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Metropolita ks. Szeptycki przybył tu z Krakowa.

Sprawy zagraniczne.

Napężenie marokkańskie.

Optymizm Berlina.

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj w wszystkich kołach politycznych panował nastrój optymistyczny. Omawiano powszechnie kwestyę t. zw. przywilejów ekonomicznych, żądanych przez rząd niemiecki i wskazywano na to, że właściwie nie chodzi tu o żadne przywileje lecz tylko o przyznanie Niemcom 30-procentowego udziału w wszystkich mar. przedsięwzięciach Francyi. W kołach politycznych sądzą, że rząd niemiecki prawdopodobnie będzie musiał jeszcze raz odpowiedzieć oficjalnie na obecne propozycye francuskie, spodziewają się jednak, że odpowiedź ta wypadnie korzystnie.

„Matin“ donosi, że Kiderlen Waechter podczas jednej z ostatnich konferencyi z Cambonem miał powiedzieć: Proszę, zredagujcie tam o Paryżu sami wasze propozycye w tym duchu, jak wy sobie tego życzyście, a z pewnością potrafimy się na nie zgodzić.

Wojenne nastroje w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Reutersa ogłosiło wczoraj notę, w której oświadcza, że w Londynie nie podzielają całkowicie optymizmu panującego chwilowo w Berlinie, a to dlatego ponieważ rząd niemiecki trwa przy swem żądaniu przyzwolenia 30-procentowego udziału w wszystkich robotach publicznych w Marokko.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość kilku gazet londyńskich, że w kołach wojskowych od pewnego czasu zapanowała wprost gorączkowa czynność.

Jak twierdzą, w stacji portowej Sheerness czynią wielkie przygotowania obronne.

Dalsze konferencye.

Berlin. (TBK.) Ambasador francuski Cambon odbył wczoraj dłuższą konferencyę z sekretarzem stanu Kiderlen-Waechterem.

Marokko i teatr.

Paryż. (Tel. wł.) Teatr Antoine usunął z repertuaru sztukę „Obieżyświat“ („Vagabond“), w której występują niemieccy żołnierze. Dyrekcyja obawiała się demonstracyi.

Revolucya w Chinach.

Londyn. (TBK.) Jak z Pekinu donoszą, Czentu jest nadal izolowane. Dowóz ryżu jest odcięty. Obawiają się, że z powodu braku zapasów wybuchną nowe zaburzenia w mieście. Wszystkie drogi, wiodące do miasta, są obsadzone przez powstańców, których liczba ciągle wzrasta. Z Suifu donoszą o zaburzeniach; tak samo donoszą o walkach w Kiosing. Obiegają potworne wieści, misyonarze z miejscowości Wantien uciekli do najbliższej bezpiecznej miejscowości w prowincyi Hupe. Położenie jest na ogół bardzo poważne. Według telegramu z Czunking, angielski konsul, który opiekuje się interesami poddanych amerykańskich, ogłosił wczoraj rano, że wszyscy amerykańscy i angielscy poddani w prowincyi Szeczuan mają natychmiast udać się do najbliższej bezpiecznej miejscowości, jeszcze zanim położenie stanie się groźne.

O powszechne prawo wyborcze.

Haga. (TBK.) Burmistrz Hagi pozwał manifestacyę za powszechnem prawem w dniu 18 b. m. jako w dniu otwartych Stanów generalnych. Za warunek pozwolenia, tylko, by mała liczba delegatów wręczyła memoriał.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa. (TBK.) Na wczorajszej sesji prawie przemawiał prokurator Herschelmans. Wywody jego trwały trzy godziny. Mowca uważa za udowodnione, że Ronikier najął i szkanił, przygotował mord i wszystko czy aby zatrzeć ślady, a śledztwo skierował na fałszywe tory. Tylko Ronikierowi śmierć Siemińskiego przynosiła korzyść materyalną, bi swego Ronikier nie udowodnił. Jego przyznanie umyślowa jest symulacyą. Zawadził jego pomocnikiem i to koniecznym, Siemińskiego również pomocnikiem, ale nie koniecznym. Siemiński może liczyć na litość sądu, Zawadził nie. Mówić zaś o litości dla Ronikiera byłoby obrazą Bogu.

Zastępca obrony cywilnej adwokat N. Dworski zażądał w imieniu rodziców zamordowanego 3000 rubli, które będą przeznaczone na stypendya im. zamordowanego, dla ucznia szkoły realnej, do której zamordowany uczęszczał.

Komunikat urzędowy w sprawie budowy dróg wodnych.

C. k. Biuro korespondencyjne nadsyła następujący komunikat:

Z końcem lipca b. r. wysłano do zarządcy Galicyi kilka grup technicznych organów Dyrekcyi budowy dróg wodnych celem prowadzenia zdjęć terenowych.

To zarządzenie dało dziennikom powstanie do gwałtownych ataków na rząd, które przedewszystkiem zarzucono, że zamierza, z ruszeniem ustawy o drogach wodnych z roku 1901, samowolnie zmienić trasę kanału zaboro-galicyjskiego, a w szczególności, zamierza kanał między Krakowem i Oświęcimiem, uważać skanalizować się mającej Wisły.

Wymienione ataki polegają na zupełnym błędnym zrzumieniu wydanego zarządzenia i nie mają żadnego uzasadnienia, wskutek czego należy je stanowczo jak najostrej odrzucić.

Zarządzone przez ministerstwo handlu zdjęcia terenowe, które obejmowały jedynie część kanału, biegnącą na zachód od Zatora, miały na celu z jednej strony przeprowadzenie studyów nad ewentualnem zbliżeniem kanału do przedsiębiorstw górniczych, które od czasu pierwszego ustalenia zarysu projektu w zachodniej Galicyi nowo powstały, z drugiej strony stworzenie podstaw dla sporządzenia projektu co do poruszonyj z miarodajnej strony wy kanału ubocznego, prowadzącego do zachodnio-galicyjskiego zagłębia węglowego.

Częściowy objazd Wisły na przestrzeni Oświęcim-Kraków miał na celu ponowne zbadanie kilkakrotnie publicznie podniesionego projektu skanalizowania Wisły na wymienionym przestrzeni.

Dochodzenia przeprowadzone do ostatniego punktu, sądząc z dotychczasowego materiału, według wszelkiego doświadczenia potwierdzą zapatrywanie Ministerstwa handlu, zgodne ze stanowiskiem Ministerstwa Wydziału krajowego, że należałoby uniechać skanalizowania Wisły do celów żeglowności.

Omawiane zarządzenia należy odnieść jedynie i wyłącznie do dążenia rządu, aby być przygotowanym na wszelkie ewentualnie wywołane się mogące kwestyie i o ile możliwości przyspieszyć w interesie królestwa Galicyi potrzebne do tego studia.

Nie potrzeba zasadniczo, iż w zarządzeniach tak

można dopatrzeć się naruszenia ustawy o wodnych z r. 1901 albo obejścia tej ustawy. Wydziałowi krajowemu...
Wdrożeniem tych studyów nie naruszono...
głównego kierunku kanału spławnego...
kawa do granicy śląskiej.

komunikat urzędowy w sprawie pryszczycy.

C. k. Biuro korespondencyjne nadsyła nam...
ępujący komunikat:

Dają się slyszec skargi, że jakkolwiek...
stkie zwierzęta w gminie wyzdrowiały i za...
zapowietrzzone odkażono, to jednak uzna...
pryszczycy za wygasłą opóźnia się tylko...
ponieważ nie przeprowadzono zaraz...
końcowej i rewizya taka zbyt wiele...
muje.

aby zapobiedz tym skargom namie...
polecilo lekarzom weterynaryjnym...
gowanym do przeprowadzenia rewizyi...
by do pomocy w tej czynności używali...
miejscowych oglądaczy bytła i całą rewizyę...
prowadzali o ile możności w jednym dniu...
niez polecilo namiestnictwo starostwom...
zawsze przydzielaly jednego lub więcej...
darmów, stosownie do rozległości zapowie...
niej miejscowości; zadaniem tych żandar...
będzie dopilnowanie, aby miejscowy o...
acz gminny i jego zastępca zbadali wszy...
zwierzęta racicowe w ich obecności w...
nie, pod kierownictwem wysłanego lekarza...
wetrynaryjnego.

Wysłany organ weterynaryjny ma z miej...
komisji lub najbliższego po drodze urzędu...
łowego doniesć urzędową kartą korespon...
cyjną poleconą wprost departamentowi we...
naryjnemu namiestnictwa o uznaniu pry...
cy za wygasłą.

Z teatru.

Wszystkie przedstawienie z cyklu polskich utworów sce...
nych: „FIRCYK W ZALOTACH“, komedia w 3-ech...
aktach).

Lat temu prawie sto, bo w r. 1815 wy...
awiono „Fircyka w zalotach“ w Teatrze na...
łowym w Warszawie (dyrektorem teatru był...
wczas także Ludwik — ale Osiński) i zeszedł...
afisza po pierwszym przedstawieniu bez bra...
A jednak jeden z przedstawicieli jedynej w...
rodzaju konfraterni krytyków teatral...
nych, „Towarzystwa Ixów“, tak pisał w recen...
zyi z premiery: „Już to „Fircyk“ zestarzał; już...
nie zwiedzie chyba podobne sobie Podstoliny...
Więc nie wystawiamy (takich „Fircyków“) na...
scenie, bośmy zły smak nie dosyć jeszcze str...
cili, aby się z nim bez niebezpieczeństwa br...
tać“.

Minęło lat sto. Jakżeż inny jest teatr dzi...
siejszy, który może do życia wskrzeszać, który...
jednym skrzydłem o dziś, drugim o wczoraj...
zając, umie nas z przeszłością bratać. Jak...
młody jest w r. 1911 „Fircyk w zalotach“!...
D wielkiego święta wyciągana na scenę ko...
ya zapłonila się wczoraj rumieńcem mł...
ci.

Wśród salw śmiechu i wśród oklasków...
otwartej scenie! A śmiech, który towarzy...
Fircykowi“, to najdosłojniejszy ze śmie...
teatrze uslyszec można. Bo wie...
wały nuty w jego akordach. Wy...
min dumę, rodzącą się na widok...
dział dawnej sztuki i przeszłości...
niemie i radość serdeczną dziejom da...
ym błogosławiącą. A wiedz, że to ten sam...
śmiech, którym śmiało się z zalotów „Fircy...
ka“ na teatrum króla Jegomości, lub u pana...
Grölla Michała na Marywilu przed stu trzydzie...
stu laty...

„I niech powie uczony, czem są wszystkie...
dzieje?“

Oddychaliśmy przedziwną atmosferą i czu...
liśmy się tak dobrze...
żuje... u rudiment...
Norwid, sztuki...
teatru, komedii

Oto ważą się na scenie uczucia dobre i...
naiwne, oto jest mozajka typów, jak „barwny...
lity pas Polaka“ kolorowa, oto intrzygi dziecin...
ne, z którychby się w głos śmiała dzisiejsza...
farsa — oto jest teatr, który widział Rzeczpo...
spolita.

A kto z niepokojem myślał wczoraj, że...
trzy długie akty ma ta stara komedia, ten za...
raz po pierwszej scenie przekonał się, że do...
Zabłockiego można pójść tak, jak się idzie do...
Fredry czy Mickiewicza, „w to centrum polszczy...
zny, gdzie się człowiek napije, nadysze Ojczy...
zny“.

Przeto było wczorajsze przedstawienie tak...
jak nabożeństwo...

Zaczynam popadać w sentyment, ale wcz...
orajsze przedstawienie tak mnie nastroiło, przed...
stawienie, które zaszczyt przyniosło tworzącemu...
je zespołowi.

„Fircyka w zalotach“ nie nazwie nikt...
sztuką łatwą do gry. Tu trzeba co chwila Za...
błockiemu pomagać, trzeba widzowi mówić...
kiedy ma się śmiać z dowcipu. To nie jest Fre...
dro, który nie potrzebuje widza zniewalać ku...
sobie i to nie jest komedia fredrowska, która...
ma dziś pewne recepty gry. Grając „Fircyka“...
musi się utrafić w ten specjalny ton, właściwy...
naszej komedii XVIII wieku. Morały niech pa...
dają ze sceny „przez pół żartem, przez pół se...
ryo“, monologi przydługie niech się ożywią fi...
nezyą stanisławowskiej epoki, a przygody mił...
ści niech żyją z oczu wyciskają...

Wczorajszy zespół, grający „Fircyka“, do...
skonale utrzymał się w stylu.

P. Nowacki trzpiotował, hulał i bałamu...
cił, ile mu tylko Zabłocki pozwolił, umiał się...
przytem utrzymać w roli warszawskiego wy...
twornisza z epoki „króla Stasia“. Za przepy...
szone podkreślanie i wykańczanie komplemen...
tów prawionych Podstolinie, zbierał oklaski przy...
otwartej scenie. P. Siemaszkowa jakby zesza...
na scenę z portretu Grassi'ego, czy Lampi'ego...
Jej Podstolina miała wytworny gest *d' une fem...
me du XVIII. siecle* i tę cudowną prostolinij...
ność uczuć, których jeszcze nie skaziła pseudo...
klasyczna ekliwosc.

P. Feldman (Pustak) dopomagał Zabł...
ckiemu najlepszymi tradycjami ze swych ról...
Molierowskich. Wszystkim innym grającym, p...
Czakiemu (Świstakowi), Barwińskiemu (Arysto...
wi), p. Michnowskiej (Klaryssie), należy przy...
znać, że dużo starania w swe role włożyli i...
zasłużony sukces odnieśli.

Wobec tylu zalet niech będą zapomniane...
wczorajszej premierze usterki, których nie bra...
kło. Więc obraz wstępny, który niestety cał...
kiem się nie udał. Obiad czwartkowy u króla...
był zupełnie martwy, dusił się na kawałeczku...
sceny przy nieszczęśliwym, chybionem oświe...
tleniu, na tle równie nieszczęśliwej dekoracyi...
„Biedermayer“ w umeblowaniu wolał o pom...
stę do... pierwszego lepszego podręcznika o stylu...
Ludwika XVI., bo przecież taki, a nie inny styl...
w wystawie należało zastosować. Maleńkich...
zgrzytów też nie brakło, (n. p. Pustak ścierał...
prochy takim sobie piórkiem, które niedaleko...
od teatru kupić można.

To przemilczawszy, rzec należy, że się cykl...
tegoroczny pod dobrymi auspicyami rozpoczął...
ST. WASYLEWSKI.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: 15. Rzym. kat. Ludmiły M.

Gr. kat. Anfiyna.

Wschód słońca o godzinie 5:01 rano, zachód o go...
dzinie 5:38 popołudniu.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, nie...
pewnie, ciepota spada, później pogoda brzydka. Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasami opady, nieco chłodniej, północno zachodni mierny wiatr.

**Bezpłatny kurs dla dorosłych analfabe...
tów, dla mężczyzn i kobiet, przy szkole męsk. im Konarskiego we Lwowie (ul. Leona Sapiehy 1. 91) otwarto dnia 3 b. m. Zapisywać się można każdej niedzieli od 3 do 5 popołudniu. Nauka w obu oddziałach odbywa się z każdej niedzieli od 3 do 5 i po popoł.**

Dyrekcya szkoły uprasza P. T. słuźbodawców o zachęcenie swej słuźby do korzystania z tej bezpłatnej nauki.

Wykład dr. Thona, kierownika Urzędu palestyńskiego, zamieszkałego stale w mieście Jajfa (Palestyna), na temat „Obecny stan i widoki kolonizacyi żydowskiej w Palestynie“, odbędzie się w niedzielę 17. bm. w sali „Jad Charuzim“ o godz. 7:30 wieczorem.

Jeszcze rumacya Bazylianek. Jak się obecnie pokazało, cała afera rumacyjna była szopką, której chciano nadać charakter dramatyczny, a która skończyła się humorystycznie, ośmieszając tych, którzy ją chcieli rozdmuchać do „krzywdy zakonnic, mających się znaleźć bez dachu i biednych dziewcząt, które nielitościwie szpony wyrzucają na bruk“.

Bazylianki bowiem od dawna już posiadają własną realność przy ul. Długosza, do której zdecydowały się przeprowadzić i którą w tym celu zaadaptowano. Tymczasem p. Oryszczak wyplatał im wczoraj figla: projektowany pochód demonstracyjny zakonnic i dziewcząt, po którym miał być jeszcze uroczysty ingres do pałacu metropolity — odpadł. A to przecież wyglądałoby bardzo efektownie: owieczki tułają się pod opiekę pasterza. A tu, jak na złość, ani ks. metropolita nie powrócił, ani p. Oryszczak ich nie chciał wyrzucić. Ponieważ rzekomo pościel i bieliznę dziewcząt przetransportowano już na ulicę Długosza, pozostały im dwie ewentualności: albo pójść na nocleg do nowej siedziby, albo nocować na ziemi w starej. Złośliwi zaś moskalofile nie chcą zdradzić, kiedy zabiorą się na seryo do rumacyi. Są pogłoski, że nastąpi to dopiero w poniedziałek, a może i później.

Z okazji wspomnianego zajścia komisarza pol. Tauerera spotkała gruba niewdzięczność ze strony ukraińców za to, iż musiał na chodniku ul. Zyblikiewicza przez pół dnia się nudzić. „Diło“ bowiem zarzuca mu jego „lwowskie wyrażenia“ i wogóle „lwowski“ charakter!

Ujęcie złodzieja. Policjant Karpowicz ujął w ulicy Łyczakowskiej poszukiwanego przez policję za kradzież Mieczysława Kuśmiarza.

Oporny rzeźmieszek. W czasie aresztowania przez jednego z policyantów w Starym Rynku „in flagranti“ notowanego złodzieja Abrahama Wassermana, ten w obronie własnej skopał go nogami. Opierającego się rzeźmieszka skuto i sprowadzono na policję.

A więc nie napad rabunkowy. We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ zamieszczona została notatka z kroniki policyjnej, uwłaczająca czci b. londynera hotelu „Dependance City“, Jana Hupały. Mianowicie zaznaczonem było, iż dokonał on napadu na portyera tegoż hotelu Matusowa i wyrwał mu portfel z 900 koronami. Sprawa ta, jak się obecnie dowiadujemy, ma za tło osobiste nieporozumienia i przedstawia się w rzeczywistości inaczej, niż to w notatce naszej zostało przedstawione.

Sama się „wywianowała“. Karolina Storozuk, zamieszkała przy ojcu przy ul. Cernerowskiej l. 17, nie mogąc uzyskać aprobaty na pożycie z kochankiem pod dachem ojca, w czasie jego nieobecności zabrała wszystkie ruchomości i przeniosła się na stałe do swego kochanka.

Znaleziono: Kartę zastawniczą nr. 3158 na pierścionek zastawiony za 160 kor., karta ta opiewa na nazwisko Łomnickiego. — Czarny parasol ze stalową rączką.

Żądajcie wszędzie tutek zdrowotnych
„Primus“ 430
z bibułki francuskiej „ABADIE“ i - wata
„OPTIMUS“.
Fabryka: Lwów, ul. Grodecka 35.

Helios kinematograf artystyczny. Wspomniaty program najciekawszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncertowej. W sobotę, niedzielę i święta od godz. 4-tej do 10-tej bez przerwy. Ostalni program zaczyna się o godzinie 8^{1/2} wieczór. 131

mówi: „dzieci tego domu nigdy nie krzyczą, a ludzie nigdy się nie śmieją“. I jasną się nam staje walka tych niepospolitych dusz, wiodąca niechybnie do tragicznego rozwiązania. Aktorzy nie grali, lecz żyli na scenie, a publiczność żyła z nimi.

Przypomniało mi to świetne czasy naszego teatru pod dyrekcją Pawlikowskiego; śmiało i z dumą rzec można, że przedstawienia nasze ongiś nie ustępowały tutejszym.

Sezon koncertowy daje ledwie że słabe znaki świtającego życia, ale o tem w następnym liście.

Melania Bersonowa.

Z wystawy obrazów.

Reprodukcje, odtwory, są na to, by coś, co jest trudne — lub też wprost niedostępne, co jest krótkotrwałe lub tylko w jednym istniejącym egzemplarzu, uczynić dostępnym i dać każdemu na prywatną jego własność. Takim odtworem jest fotografia. Więc jej pierwszą zaletą jest wierność, a pierwszym naszym żądaniem wobec niej, by odtwarzała coś godnego wzorzenia. Z tymi to postulatami, nie zaś z „artyzmem“ idziemy na wystawę fotograficzną. Tak jak nie z żądaniem artystycznym idziemy na koncert gramofonowy, gdybyśmy wpadło do głowy koncert taki urządzać, nie jak się urządza wystawy fotograficzne. Wystawa taka ma nas poinformować, co i o ile wiernie odtworzono, a tem samem uczyniono ogółowi dostępnymi tak samo jak ewentualny „koncert“ gramofonowy. Nie ma zadanie przytoczyć nam i uczynić możliwym wybór i zakup dla prywatnego użytku odpowiadających nam utworów muzycznych, czy dyalogów lub kopii głosów zwierząt itd.

Ani fotografia, ani gramofon nie mogą komponować. Dalej zaś to co jest w nich najistotniejsze, motyw — powstaje, a raczej utrwalają się sam; fotograf nie musi posiadać umiejętności malowania. Więc o artyźmie nie może tu być mowy. Istnieją fotografie brzydkie niestety, bez smaku — oraz fotografie piękne, estetyczne, ze smakiem zrobione — ale artystycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma. Fotografia usiłuje nieraz wtargnąć w dziedzinę artystyczną, gdy mianowicie fotograf nie zmienia rysunek na kliszy lub na odciśnięcie — lecz czynność ta w większości wypadków jest już najzupełniej potępienia godną, bo niszczy wierność i wprowadza kłamstwo do techniki fotograficznej, oraz usiłuje dać pozory artystyzmu, wykluczonego z fotografii przez samą istotę.

Więc idąc na wystawę fotograficzną spotykamy się, że ujrzymy tam zdjęcia pięknych charakterystycznych fizygnomi, pięknych charakterystycznych ciał ludzkich i zwierzęcych, których nie mamy sposobności oglądać, których nam dotąd a pięknych zdjęć całości — szczegółów architektonicznych, gmachów, widoków miast, dziedzińców, studni, ław, fontann — zajmujących pejzaży; typów ludzkich; momentów niezwykłych oświetleń i zjawisk, o ile ich odtwór możliwy jest w fotografii itd.

Tymczasem zazwyczaj nic z tego, albo tylko mało spostrzegamy. Fotografowie amatorzy robią wiele zachodów miłosnych, straconych.

Ich wystawy przynoszą na ogół rzeczy trochę obojętne. Pocóż bowiem fotografować, jeśli idące przez pastwisko lub strumyk z kaczkami, jakich tysiące? Nie ma z tego dla nas ani realnej, ani estetycznej korzyści! Jeśli jest strata, bo tej kliszy, czasu i wydatku energii można było użyć na sfotografowanie czegoś, co albo jest trwałe, a jest piękne, albo było piękne lecz już minęło, albo było krótkotrwałe, a zajmujące itd. Sądzę, że gdy fotograf zawodowy musi fotografować cokolwiek od niego zażądają, ambycją amatora tembardziej musi się stać notowanie rzeczy i ruchów, sytuacji o jakimś nieobojętym znaczeniu. A przynajmniej wystawiać nie powinien amator zdjęć rzeczy, ruchów, sytuacji aż nadmiarowych.

Z wystawionych obecnie w Towarzystwie Sztuk pięknych fotografii najbardziej postulatom powyższym odpowiadają zdjęcia dr. Br. Wysoczańskiego, firmy Trzemeski, p. Michała Groblewskiego i p. dr. H. Mikolascha. Reszta zdjęć, jakkolwiek z innego stanowiska może jest cenną, z powyższego prawie bez wyjątku stoi niżej od poprzednich. Prace p. dr. W. pachną perfumami i subtelnym erotyzmem. „Ona“ daje znakomitą sylwetę ruchu; „Kapeluszem“ nazywa się paradne zdjęcie nader pięknego kobiecego ciała, widzianego jako mglisto tylko modelująca się sylweta na tle światła, w wielkim kapeluszu. Dużo groteskowego humoru i biorącej na kawał pikanterii jest w „Lalce“, choć nie ma ona już tej realnej wartości, co obie poprzednie fotografie; jest miłym dowcipem, gdy tamte obie stają się materiałem wyobraźni i przedmiotem przeżyć; dlatego te dwie stanowią najlepszy dorobek wystawy, obok już tylko kilku innych. A do tych innych należą portrety firmy Trzemeski. Utrwalone tam zostały w sposób wierny, to znaczy z podkreśleniem charakterystyki (wiernie nie znaczy koniecznie ostro, jak na portretach niektórych innych amatorów), zajmujące i charakterystyczne fizygnomie. Te dzisiejsze wielkie, czasem naturalnej wielkości zdjęcia amatorskie, to dobitnie modelowane, to zgubione w cieniu, przemawiające wielkimi formami, na których przez powiększenie wszystko trochę zgrubiało i tem samem się uwydatniło, z rozprószoną linią graniczną przedmiotów — są zdobyczą fotografii, nie mającą w jej dziejach żadnego wzoru i dlatego cenną. By zaś stan jej dzisiejszy tem lepiej uwydatnić, czy nie byłoby dobrze urządzać historyczną wystawę fotografii — od dagerotypów, począwszy a na dzisiejszych amatorskich zdjęciach skończywszy? Zorganizować ją i urządzić dobrze, pokazać nie tylko tułów, ale i postać! W domach prywatnych bywają przecie niesłychanie zajmujące stare fotografie — wystawa taka mogłaby mieć olbrzymie znaczenie kulturalne, bo pokazałaby i rozwój mody i zmiany typu ludzkiego i fizygnomie wielu osobowości znakomitych i miejsc pamiatkowych, oraz przedmiotów i mnóstwo innych mogłaby uczynić niespodzianek. Więc może ta myśl godną jest zrealizowania!

Wracając do przedmiotu, wymienić muszę portret hr. Zamojskiego roboty p. dr. Mikolascha, oraz sceny p. W. Groblewskiego. Powiększenie głów ludzkich ponad wielkość naturalną wydaje mi się błędem; tak samo błędem jest zdaniem mojem wydobywanie światła lub pni brzoź za pomocą kryjącej farby, lub też wprost malowanie na fotografii, jakie zastosował autor „Dworca lwowskiego w oświetleniu elektrycznym“.

Prócz fotografii rozwieszono prace Fałata, Niemczykiewicza i Frommera. O pierwszym niema potrzeby pisać, bo i twórczość jego jest dostatecznie znana i wiele z akwrel obecnie wystawionych już znamy z innych lwowskich wystaw. Zaznaczyć tylko trzeba pewną nierówność, obok miszrostwa jest czasami nieporadność; obok szczerości i wysiłku jest robota bez wysiłku.

Obrazki p. Niemczykiewicza są skromne i bezwątpienia znajdą wielu amatorów; przyjmujemy je jak podarek imieninowy ze szczerem uczuciem ofiarowany.

Do akwrel p. Frommera nie można się w ten sposób odnosić. Zapomocą pozaartystycznych środków chcą one narzucić nam przekonanie, że ich rodzaj, artystyzm jest szczególny i wysokiego stopnia. Środkami tymi są: niejasność, nieokreślenie kształtów i barw; rozmyślnie lekceważenie perspektywy; urywane, strzępiaste ślady ołówka i wodnej barwki nawet tam, gdzie kształt, względnie gra światła wymaga koniecznie uderzająco innego ich ujmowania; jednostajność oświetlenia i barwy itd. Zapomocą tych środków chce autor narzucić widzowi przekonanie, że miał jakiś cel artystyczny na oku, lecz tak szczególny, nowy i ukryty, że go nie każdy dostrzeże. Praca jego była nie wewnętrzną pracą dla pomnażania swej umiejętności, spostrzegawczości — lecz rachowaniem na snobów. On nie chwycił w swych motywach zagadnień, — lecz chciał koniecznie stworzyć coś, co było równe w swej

robotcie niezrozumiałe dla widzów, jak autorowi były niezrozumiałe liczne nadąsane i liche prace, wzięte po wystawach i pismach. Zdarza się bowiem, że i na bardzo kulturalnych ludzi, gdy się zmęczą, przesycają i tracą orientację, działają objawy właśnie najbardziej pozbawione sensu i piękności. Gdyby autor nie był zbity z tropu, gdyby miał trochę sumiennosci i zdawał sobie sprawę z motywu, to nie byłby sobie pozwolił na tak genialne machnięcie, jak ów cień z palmy padający na chmurę i niebo; byłby określił, czy słońce świeci czy też dzień chmurny; byłby przecież zauważył, że nie wszystkie drzewa i nie zawsze mają taki sam zielony kolor; byłoby go jako artystę przestrzennego zajęło wymodelowanie drzew i innych kształtów; byłby się lubował oddawaniem materiałów, a nie malował morza zupełnie tak jak murów pałaców. Autor jest w bardzo złem stadium pojmowania pracy malarzkiej.

Marvan Olszewski.

Notatki artystyczne.

— Z teatru miejskiego do nasza nam. Na poniedziałek przygotowuje się pierwszą w tym sezonie premierę z obcego repertuaru. Dany będzie zabawny 3-aktowy utwór Tristana Bernarda pt. „Nieznajomy tancerz“. Treścią są komiczne perypetye, w jakie zaplątał się młody, kłepiący biedę rysownik ze składu młbli w chęci zdobycia ręki posiadaczki półmilionowego posagu.

Komedia Tristana Bernarda, obfitująca w mnóstwo wielce zabawnych i do śmiechu pobudzających powikłań i sytuacji, jak i epizodów, grana była w zeszłym sezonie na wszystkich niemal scenach zagranicznych, więc jest utworem wypróbowanej już wartości. U nas ukazuje się w poniedziałek w doborowej obsadzie z panem Nowackim w roli tytułowej.

— Odczyt z dziedziny estetyki introli-gatorskiej. W sobotę dnia 16 września b. r. o godzinie 8-mej wieczorem wygłosi w Instytucie technologicznym lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (ul. Bourlarda l. 5, I. piętro) Paweł Adam, dyrektor zawodowej szkoły introli-gatorskiej w Düsseldorfie, odczyt na temat: „Sztuka w rzemiośle introli-gatora“. Wstęp bezpłatny.

— Ze sfer malarskich. Artysta-malarz p. Roman Bratkowski powrócił z pobytu letniego w Lowranie do Lwowa. P. Bratkowski przywiózł kilkanaście świetnych obrazów i studyów. Są to krajobrazy lata na południu. Wśród mniejszych studyów są prześliczne smutne cyprysy nad morzem, parę widoków charakterystycznych wązkich uliczek miejskich, słońcem zalanych, szkło łagodnych fal w małej zatoce. grota morzem podmulana i t. p.

Również p. Fryderyk Pautsch, po dłuższym pobycie zagranicą, a następnie w Karpatach, gdzie zbierał studia do kilku nowych większych kompozycji, powrócił w tych dniach do Lwowa.

— Pamiętniki Paska po francusku. Komitet francusko-polski w Paryżu przystąpił do akcji, mającej na celu zaznajomienie Francuzów z literaturą polską, drogą peryodycznych przekładów arcydzieł literatury polskiej na język francuski. Na pierwszy ogień pójdą „Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska“. Nad przekładem ich pracuje Paweł Cazin. Fundusze, niezbędne na pokrycie kosztów przekładów i druku, zbierane są drogą subskrypcji.

— Symfoniczna orkiestra włociańska Namysłowskiego, zgłaszając na zapowiedziany szereg koncertów do Lwowa, zatrzymała się w Tarnowie, Rzeszowie i Jarosławiu, przyjmowana wszędzie przez muzykalną publiczność nadzwyczaj owacyjnie. Wszystkie koncerty powiodły się w wymienionych miastach bardzo ładnie, a zachwyceni słuchacze domagali się od kierowników symfonicznej orkiestry ustawicznie dodatków nadprogramowych. Obecnie bawią Namysłowiaczy w Przemyślu, gdzie zatrzymają się do niedzieli włącznie, po czym przybędą do Lwowa na cztery tylko dni, do sali E. harmonii.

W programie symfoników włoskich są w pierwszym rzędzie symfoniczne utwory kompozytorów polskich oraz innych współczesnych twórców muzycznych, a przytem utwory lżejsze lub taneczne, oparte na motywach ludowych swoich. Program koncertu pierwszego Namysłowiaków w sali Filharmonii zawiera: Wagnera „Polonię“, Hellmesbergera „Sen na Wiśle“, Griega suite „Peer Gynt“, Moniuszki „Pieśń wieczorną“, Żelazskiego uwerturę symfoniczną „W Tatrach“, Noskowskiego „Elegię“, a dalej Paderewskiego „Krakowiaka fantastycznego“, oraz lżejsze, a niezrównane w swoim rodzaju utwory pieśniowe i taneczne Namysłowskiego, Minkowskiego i.

Koncert pierwszy włoskiej orkiestry odbędzie się już w najbliższy poniedziałek, 18-go bm. Początek koncertu punktualnie o pół do 8-jej wieczorem. — Bilety sprzedaje księgarnia Gubrynowicza, plac Kapitulny 1. 1, w dniach zaś koncertów kasa Filharmonii.

— **Nowy typ gazety.** W Chicago niejaki N. D. Cochrane, przyszedłszy do wniosku, że gazety wydawane w dużym formacie są niewygodne, szczególnie w wagonach tramwajowych i kolejowych, postanowił wydawać pismo w formie dotychczas w Ameryce nieznanym. Będzie to gazeta codzienna, popołudniowa, w formie zwykłej książki, zawartości 32 stron. Wynajęto już lokal, sprowadzono dwie maszyny i za dwa tygodnie ma już wyjść pierwszy numer oryginalnego dziennika. Inne pisma angielskie dość ironicznie wyrażają się o nowym wydawnictwie. Nowy dziennik wychodzić będzie pod nazwą „Day Book“, a każdy numer kosztować będzie centa.

Elektromagnetyczne sity w wszechświecie.

Zorza północna. — Światło zodyakalne. — Plamy słoneczne. — Korona słoneczna. — Pierścień Saturna. — Błąd teorii Laplace’a. Komety jako materiał budowlany planet.

Nakładem francuskiej „Académie des Sciences“ wyszedł pierwszy tom dzieła profesora Birkelanda z Chrystyanii, w którym zawarte są wyniki długoletnich badań tego uczonego nad siłami elektromagnetycznymi w systemie słonecznym. Oto krótki przegląd tych wyników:

Prawie wszyscy uczeni są dziś przekonani o tem, że z okolic tak zw. plam słonecznych wychodzą promienie, obdarzone wielką zdolnością przenikania. Promienie te powodują zorzę północną i inne prądy magnetyczne na naszej kuli ziemskiej. Opierając się na klasycznych badaniach Crookes’a i Thomsena nad istotą elektryczności, wykonał prof. Birkeland swe prace, z których wynikało jako usprawiedliwione przypuszczenie, że potęga i działanie elektrycznych sił słońca są o wiele większe, niż dotychczas sądzono. Dopiero dokładne poznanie światła polarnego umożliwiło badania w tym kierunku.

Pierścień Saturna (miłośnicy astronomii mogą obecnie oglądać na niebie Saturna, a przy użyciu szkieł powiększających i jego pierścień) uważali dawni astronomowie za zbiór ogromnej ilości małych ciałek, które w płaszczyźnie okrążają planetę. Tem tłumaczono sobie również promieniowanie światła słonecznego i efekty świetlne. Jest jednak bardzo nieprawdopodobnym, by pył kosmiczny mógł istnieć przez tak długi przeciąg czasu, tem bardziej, że najnowsze teleskopy pokazują, iż pierścień ma przekrój długości 270.000 klm., a jego grubość wynosi co najmniej 21 klm. Birkeland na podstawie doświadczeń, dokonanych w próżni, twierdzi, że pierścień Saturna jest zjawiskiem elektrycznym, polegającym na promieniowaniu jakiejś substancji promieniotwórczej, znajdującej się na planecie, skutkiem czego pierścień ciągle się odnawia. W doświadczeniu udało się otrzymać mały pierścień, zupełnie podobny do pierścienia Saturna.

Równie doniosłe odkrycia poczynił prof Birkeland w dziedzinie badań nad **plamami**

słonecznymi. Starał się mianowicie udowodnić, że plamy te są tylko elektrycznymi łukami świetlnymi, które przedzierają się przez patosferę, a których biegun ujemny znajduje się na jej powierzchni. Magnetyzm słońca byłby zatem powodem, że plamy słoneczne pojawiają się jako pasy po obu stronach równika, i że te pasy przypadają pod jedenastoletni okres plam słonecznych. Ten fakt zaś stanowiłby pierwsze przekonujące i naturalne objaśnienie pytania, które dotychczas zdawało się nierozwiązalnym: dlaczego obrót słońca na równiku odbywa się szybciej, aniżeli na wyższych stopniach geograficznych.

Wobec tego można też postawić przypuszczenie, że światło i ciepło słońca spowodowane jest działaniem elektrycznym.

Co do korony słońca i światła zodyakalnego, udowodnił Birkeland, że słońce, podobnie jak Saturn, otoczone jest pierścieniem, tylko o wiele większym. To potężne i przenikające działanie słoneczne musi odgrywać ważną rolę przy tworzeniu się systemu słonecznego. Wiadomo, że katoda odrzuca w pewnych warunkach materię, z której się składa, zwłaszcza pod wpływem ciepła i sił magnetycznych. Jest więc prawdopodobnym, że słońce codziennie wyrzuca znaczną ilość jakiejś materii poza równik, i że materia ta stanowi część promieniującej substancji, z której utworzony jest pierścień słońca. Ta czynność wydzielenia dawniej była prawdopodobnie jeszcze silniejszą.

Multon znalazł, że wedle teorii Laplace’a masa pierwotnych mgławic była 213 razy większa, niż masa obecnego systemu słonecznego. Birkeland nie uważa za konieczne przypuszczenie, że cała mgławica sięgała pierwotnie aż do drogi Neptuna, i że materia potem siłą elektryczną została wydzieloną poza równik. Największą część materii, która opuściła ciało centralne, prawdopodobnie nie brała udziału w tworzeniu planet. Ogólne przypuszczenie, że komety przybywają do nas z przestworza międzygwiazdowego nie da się dostatecznie udowodnić, gdyż komety o drogach hyperbolicznych, o ile zdarzają się kiedykolwiek, są bardzo rzadkie. Wedle powyższego przypuszczenia zaś co do ich pochodzenia, prawie połowa komet musiałaby poruszać się po hyperboli. Pierce sądzi, że „ojczyzną“ komet jest rodzaj powłoki mglistej, która towarzyszy naszemu systemowi słonecznemu w podróży po przestworzu. To zgadza się z poglądem Birkelanda, który uważa komety za najmniejszą część wypromieniowanej przez ciało centralne materii elektrycznej, która brała udział w tworzeniu planet. Cała reszta tej materii, która pierwotnie przeszła poza obręb równika słońca, mogła się od niego powoli już oddalić na odległość tysiąca do 10 tysięcy jednostki astronomicznych.

MADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

Dr. Wilhelm Lauterstein

po specjalnych studiach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu ord. w chor. wenerycznych, skórnych i Kosmetyce lekarskiej ul. Pańska 1. 6, parter. 797

Najpunktualniej w 6-ciu dniach czyści chemicznie wszelką garderobę: Lwowska parowa Farbiarnia i Pralnia chemiczna, W. HERTÉ Sp. z ogr. odp. ulica Sykstuska 1. 2. 932

Dr. A. Wątorek

ul. Leona Sapieży 21. (vis à vis techniki nad apteką) ord. w chor. kobiecych, wewnętrznych i dzieci. 704

„Śpiewające przedmieście“

Piosenki — Wiersze — Melodye.

Kor. 2-40.

Skład główny w księgarni KAROLA JUFFEGO, Koperatka 3.

Ze świata.

○ W obawie pogromu. „Russkoje Słowo“ donosi z Carycyna, że mnich Heljodor objawił tłumowi, iż w tych dniach odbędzie się trzeci i ostatni kongres czarnosecińców, poczem rozpoczną się wystąpienia czynne przeciw inteligencji i żydom. W każdym z miast specjalni agenci dokonają obliczenia żydów, „beżbożników, oraz durniów rosyjskich“. Brednie te wywołują wrażenie w mieście i okolicy. Na rynkach wśród ludności krążą wieści o przygotowaniach do pogromu.

Wybitni obywatele Carycyna i Saratowa wraz z posłem Rozanowem zwrócili się do władz wyższych w Petersburgu z prośbą o zapobieżenie pogromowi, który przygotowuje osławiony Heljodor. Wskutek tych starań rozlepiono ogłoszenia, które zapowiadają, że nieporządki będą tłumione przez siłę zbrojną. Klasztor, w którym przebywa Heljodor, otoczono policją.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. września.

Losy a) procentowe:

Austriackiego Zakładu kred. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293.—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 277.50. Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 306.—. Węg. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 249.—. Pożyczka serb. norm. po 100 fr. proc. —.—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35.65. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 499.—. Clary zł. 40 m. k. 165.—. Losy m. Krakowa 20 zł. 98.—. Pożyczka m. Lubliany 20 zł. 82.—. Palffy 40 zł. m. konw. —.—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 68.50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45.25. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76.50. Salma 40 zł. m. k. 260.—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 246.65. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 247.75. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504.—.

Berlin, dnia 15 września. Banknoty austriackie 84.80. Spirytus —.—.

Paryż, dnia 15. września. Trzyprocentowa centa 94.32. mąka 31.90.

Frankfurt dnia 15. września. Austr. kred. 202.50. Koje państwowe 157.—. Disconto 185.30. Laura 184.60. Uspokojenie stałe.

Berlin, dnia 15. września. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —.—. Węg. renta koronowa —.—. Austriackie akcje kredytowe 209.75. Staatsbahny 159.37. Lombardy 19.75. Disconto Comandit 198.50. Ruble 216.10.

Tendencja silna.

Frankfurt, dnia 15 września. Wczorajsza giełda wicza: Austriacka renta papierowa —.—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98.35. Austriackie akcje kredytowe 204.—. Staatsbahny 158.—. Lombardy 186.10. proc. austr. renta kor. 93.—. Tendencja silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 15/9 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 202.59, Staatsbahny 157.—, Disconto Comandit 185.—, Berlin Tow. handl. 166.—, Laura 165.50, Bohumery 223.12, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Ruble za got. 216.25, Kolej warsz.-wied. 201.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Merydyonalna 120.37, Losy tureckie 171.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 176.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 22.—, Kolej Henry 145.—, Niemiecki Bank narodowy 124.—, Kanada Preferred 224.37, Akcje żeglugi hamburskiej 126.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 290.25, 3 i pół proc. renta rosyjska z r. 1894 85.60, 3.8 proc. renta rosyjska 88.25, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 90.62, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100.30, Rheinische Stahlwerke 155.50, Gelsenkirchen 193.—.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 15 września 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sentala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 1., telefon Nr. 1059. Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysternastacja Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —.—. Ostatnia transakcyja Związku —.—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

Waluta 15 września	346-347.
" 30. września	349-350.
" 31. października	352-354.
paźdz.-listopad-grudzień	355-358.
listopad-grudzień-styczeń	359-364.
paźdz. 1911-wrzesień 1912	365-375.

Tendencja: Uspokojenie targu w dalszym ciągu wyczekujące. Wobec zupełnego braku transakcyj, ceny podane bez zmiany.

Bazar Krajowy

Lwów Akademicka 44.
Kraków Rynek 20.

peleca w największym wyborze
Leźniki huculskie i derki.

432

KOMINY FABRYCZNE

buduje 876
inżynier ROMAN Z. CIESIELSKI
Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Baterego 26.

NOWO-OTWORZONA DROGUERYA Ignacego Weingartena

mag. farm. 941
LWÓW, UL. ŻÓŁKIEWSKA 35.

peleca po cenach najtańszych: wszelkie materiały apteczne, opatrunki i przyrządy chirurgiczne, środki higieniczne, farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze, wody kolońskie i perfumy krajowe, mydła toaletowe, koniaki francuskie i węgierskie, romy najlepszej jakości, herbatę rosyjską i t. d. Wszelkie towary sprowadziłem z pierwszorzędnych źródeł. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“ PIOTRA MIKOŁASCHA

Lwów - Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfognajacolowy i Syrup sulfognajacolowy z kołą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.
Syrup sulfognajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje szklanka tylko 2.— K.
Syrup sulfognajacolowy z kołą kosztuje K. 2-50.—
Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEŻA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

Szkoła Tańców NOWICKIEGO

rozpoczyna kurs z d. 15 września.
Wpisy przyjmuje codziennie ul. Zielona l. 4. 1157

KINO APOLLO

w pięknej sali Galic. Towarz. Muzycznego CHORAŹCZYŻNA 7.
w sobotę 16. września i w niedzielę 17. września wspaniale przedstawienie.

- Spory nautyczne (z natury).
- Grubas na wrotkach (krotochwila).
- Zemsta dziewczki (krot.)
- Jim zbawca (dramat).
- Lemka jako praczka (krotochwila)
- W głębinach przepaści (dramat).
- Nic Winter i jego sobowtór (krotochwila).
- Córka wodospadów Niagary (dram. kolorowan.).
- Moritz złodziejem (krotochwila). 1110

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 2 Kor., I. miejsce Kor. 1.50, II. miejsce K. 1.—, III. miejsce K. —.50. PP. Studenti i dzieci płacą w sobotę za II. miejsce 70 hal., za III. miejsce 30 h.

ZAKŁAD wychowawczy naukowy Józefy Czarnowskiej

we Lwowie, pl. Maryacki 10 l. p. obejmuje

- Szkołę czteroklasową przygotowawczą do szkół średnich z nauką języków francuskiego i niemieckiego.
- Szkołkę fribłowską.
- Kurs pierwszej klasy gimnaz. realnego dla panienek
- Internat dla uczennic szkół średnich i wyższych.

Wpisy i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładu od godz. 11-1 i 3-5. 1138

Cetmańska 22, — 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie lub biuro zaraz do wynajęcia. 3165

Kefit

DOSTAWIA 493
DO MIESZKAŃ

Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna l. 25.
Telefon 835.

Meble stylowe!

jadalnię, sypialnię, salon, pokoje meźkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodnie spłaty firma 600

K. TOCZYSKI

Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarskiej tapicerskiej.

Przestarzałe i świeżo powstałe cierpienia cewki moczowej leczy szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1.— i kapsułki z MATICO K. 1-60. Wyroby te otrzymać można: w Aptecz pod „Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

Specjalność „Manicure“.

Nowotworzony SALON Fryzjersko-Perukarski Franciszka BYSTRONIA
byłego współpracownika firmy SZPONAR
Specjalistki „Manicure“
Lwów, Hotel Elite :: Krasiech 18. ::
Poleca Szan. P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakresie perukarstwa wchodzące w najlepszym gatunku i po najniższych cenach. 951

Osobny salon damski.

PREZ. Z MEBLAMI DREWNIANYMI!
I. GAL. ZAKŁAD WYROBÓW MEBLI METALOWYCH Jana Wozaczyńskiego
Lwów, ul. Liniowego 6.
wyrabia (nie sprowadza tandety!) łózka, umywalnie, szafki nocne, toalety, meble luksusowe, urządzenia dla lekarzy i t. p. według własnych lub nadesłanych rysunków. 54

MASZYNA DO PISANIA

CONTINENTAL

Z WIDOCZNYM PISMEM
NIEDOSTĘPNA
POD WZGLĘDEM
SOLIDNEJ KONSTRUKCYI
WYKONCZENIA, FUNKCYONOWANIA
PIĘKNEJ FORMY
NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W BRUKSELI
W ROKU 1910 ODZNACZONA MEDALEM
„GRAND PRIX“
REPREZENTACJA: **JÓZEF MÜNTZ LWÓW**
TELEGRAMY MÜNTZ-LWÓW-TELEFON 3133 TELEFON 1476

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

DWORZEC GŁÓWNY.

Odjazd.					Przyjazd.					
rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc	rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc	
3-40	8 22*	2-45*	6-05	11-10	Kraków	5-50	2-00*	2-00*A	6-13	9-50
—	8-45	2-30*A	7-00*	12-35	Kraków	7-30	10-15	1-30*	8-25*	2-22*
—	—	—	7-30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3-50	—	—	Rzeszów	—	—	1-10	—	—
—	—	5-46	—	—	Mszana	—	—	—	7-15M	—
6-15	10-40	2-18*	8-46	11-13	Podwołoczyska	7-20	11 55	2-10*	5-40	10-30
—	—	2 35	8-38*†	—	Krasne	—	8-08*†	—	10-10	—
6-10	9-15*	2-20*	—	10-48	Czerniowce	8-05	—	2-05*	—	9-34
—	9-37	—	—	2-50*	Czerniowce	—	—	5-52	6-26*	12 05*
—	—	3-05	—	—	Stanisławów	—	10-25	—	—	—
—	—	—	6-29	—	Koziomyja	5-45	—	—	—	—
6-00	10-02B	1-45	6-50	11-25	Stryj	7-28	11-40	6-45	10-19B	11-00
7-30	10-02B	1-45	6-50	—	Ławoczne	7-28	—	4-25	10-19B	11-00
7-30	10-02B	1-45	6-50	11-25	Pustomyty	7-28	11-40	4-25	6-45	10-19B
6-35	9 05	3-40	—	10-40	Sambor	8-00	9-58	1-40	9-00	—
6-35	9-05	2-15D	3-40	10-40	Lubień	8-00	9-58	1-40	9-00	12 45D
6-35	9 05	—	2-40	—	Sianki	—	9-58	1-40	9-00	—
7-35	—	2-28	7-49	11-35E	Rawa ruska	7-33	—	1-26	8-00	—
7-35	—	2-28	—	—	Belzec	—	—	1-26	8-00	—
7-35	—	2-28	7-49	—	Sokal	7-33	—	1-26	8-00	—
6-06	10-05F	12-30H	4-18L	8-20A	Brzuchowice	7-00	8-32F	1-26	5-18F	9-35A
7-22F	—	2-50G	6-31F	—	Brzuchowice	7-33	11-05F	1-46H	7-45L	—
7-35	—	2-28	7-49	11-35E	Erzuchowice	—	—	3-48G	8-00	—
8-20	10-25J	1-35C	3-05J	6-00	Janów	8-15	1-11J	4-30	9-25J	10-00C
8-20	—	—	—	6-00	Jaworów	8-15	—	4-30	—	—
5-58	—	—	6-16	—	Podhajce	—	11-15	—	10 20	—
5-58	—	—	6-16	—	Winniki	—	11-15	—	10 20	12-16K
7-50	—	5-20	—	—	Stojanów	—	10 04	—	6-30	—

PODZAMCZE.

6-30	11-00	2-33*	9-09	11-33	Podwołoczyska	7-01	11-35	1 55*	5-16	10-13
—	—	2-52	8-51*†	—	Krasne	—	7-49*†	—	9-52	—
6-12	—	—	6-30	—	Podhajce	—	10-54	—	9-57	—
6-12	—	1-30	6 30	10-40K	Winniki	7-26	10-54	6-24	9-57	12-00K
8-12	—	—	5-38	—	Stojanów	9-42	—	6-11	—	—

ŁYCZAKÓW

6-31	—	—	6 51	—	Podhajce	—	10-38	—	9-41	—
6-31	—	1-49	6 51	10-59K	Winniki	7-10	10-38	6-08	9-41	11-44K

* pociąg pospieszn. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 0/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 0/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.